

**Gábor Lagzi, A lengyel keleti politika.  
Lengyelország keleti szomszédság- és  
nemzetpolitikája, 1989-2009,**

Budapest: Terra Recognita Alapítvány, 2011.

*Andrzej Sadecki*

Praca Gábora Lagzi jest pierwszym książkowym opracowaniem na temat polskiej polityki wschodniej, które ukazało się na Węgrzech. Licząca ponad dwieście stron publikacja przedstawia dwie dekady polskiej polityki wschodniej w odniesieniu do trzech państw sąsiedzkich – Białorusi, Litwy i Ukrainy. W książce najszerzej potraktowane zostają kwestie najbardziej interesujące węgierskiego odbiorcę, czyli sytuacja mniejszości narodowych w krajach ościennych, ich miejsce w polityce zagranicznej Polski i we wzajemnych relacjach sąsiedzkich. Jak autor sam stwierdza, „ta praca pozwala przejrzeć się węgierskiemu czytelnikowi w lustrze. Jestem bowiem przekonany, że w polskiej i węgierskiej polityce wobec mniejszości zamieszkujących państwa sąsiednie – obok podstawowych różnic (językowych, społecznych i politycznych) – można zaobserwować pewne paralele. Dla czytelnika węgierskiego może być pouczające przyjrzenie się jak można normalizować (lub przynajmniej podejmować tego próbę) obciążone historycznymi zaszłościami i pełne ran stosunki sąsiedzkie, a także po jakie narzędzia polityki wspierania mniejszości polskiej sięgał rząd w Warszawie w minionym dwudziestoleciu” (s. 11). Jego zdaniem, w Polsce i na Węgrzech podobne jest poczucie moralnej odpowiedzialności za rodaków żyjących poza granicami państwa, często w znacznie gorszych warunkach niż w kraju. Równocześnie autor ma świadomość, że kwestia historycznych wspólnot narodowych w krajach sąsiedzkich nie ma tak doniosłego znaczenia dla polskiej opinii publicznej i nie odgrywa równie ważnej roli w polityce wewnętrznej i zagranicznej Polski, jak w przypadku Węgier.

Kwestia Węgrów żyjących na ziemiach, które utracone zostały na mocy traktatu pokojowego w Trianon z 1920 roku, jest bowiem jednym z czołowych tematów w polityce zagranicznej państwa węgierskiego. Wynika to między innymi z rozmiarów zjawiska – aż jedna trzecia etnicznych Węgrów znalazła się wówczas poza granicami państwa. Węgierskie mniejszości, dziś najliczniejsze w Rumunii (1,2 miliona) i Słowacji (0,5 mln), w mniejszym też stopniu ulegały asymilacji, głównie ze względu na odmienną językową. W Polsce sprawa mniejszości w krajach ościennych nie miała takiej rangi politycznej ze względu na mniejszą skalę zjawiska oraz dominacji

myślenia w strategicznych kategoriach geopolitycznych o wschodnich sąsiadach. W obu krajach temat mniejszości w państwach sąsiednich przestał być po 1989 roku tabu politycznym i zaczęły one wypracowywać politykę wsparcia wobec rodaków. Inaczej niż w Polsce, na Węgrzech polityka wobec mniejszości mieszkających poza granicami państwa stała się po upadku komunizmu przedmiotem ostrego sporu politycznego. Emblematyczne dla tych podziałów są wypowiedzi dwóch najważniejszych polityków węgierskich pierwszej dekady po 1989 roku. József Antall, stojący w latach 1990-1993 na czele prawicowego rządu, uznawał się duchowo za premiera 15 milionów Węgrów, także tych mieszkających w krajach ościennych. Z kolei, po przejściu władzy przez postkomunistów Gyula Horn (szef rządu w latach 1994-1998) podkreślał, że jest premierem 10 milionów obywateli węgierskich, czyli tylko tych żyjących w granicach państwa. W ostatnich dwudziestu latach politycy węgierskiej lewicy skupiali się raczej na poprawie relacji z sąsiadami, natomiast prawica prowadziła politykę pod hasłem jedności całego narodu i forsowała zwiększenie wsparcia dla mniejszości. Kiedy po ośmiu latach rządów socjalistów prawica przejęła w 2010 roku władzę, pierwszą decyzją było wprowadzenie ułatwień w przyznawaniu obywatelstwa węgierskiego. Z tego względu zrozumiiałe wydaje się podejście autora, który rozwija te wątki polskiej polityki wschodniej, które są istotne dla węgierskich odbiorców.

Gábor Lagzi od dawna zajmuje się kwestiami polskiej polityki wschodniej i sytuacji mniejszości polskich na Wschodzie. Jest absolwentem polonistyki i historii na Uniwersytecie im. Loránda Eötvösa w Budapeszcie (ELTE), gdzie w 2007 roku obronił doktorat na temat kwestii ukraińskiej w międzywojennej Polsce. Problematyką wschodniego sąsiedztwa Polski zajmował się m.in. pracując w latach 1999-2006 w Instytucie László Telekiego (w 2007 przekształcony w Węgierski Instytut Spraw Międzynarodowych - MKI), a następnie w Europejskiej Fundacji Badań Porównawczych nad Mniejszościami (Európai Összehasonlító Kisebbségkutatások Közalapítvány - EÖKiK) w Budapeszcie. Równoległe, w 2003 roku ukończył Studium Europy Wschodniej na Uniwersytecie Warszawskim i, jak pisze, bez tego doświadczenia publikacja zapewne by nie powstała. Książka, wydana przez węgierską fundację „Terra Recognita” (z którą autor jest związany) oraz przy wsparciu Instytutu Polskiego w Budapeszcie, składa się z dwóch, podobnych objętościowo części. Pierwsza przedstawia główne kierunki polskiej polityki wschodniej, a także stosunki bilateralne z trzema wschodnimi sąsiadami – Białorusią, Litwą i Ukrainą. Natomiast druga część poświęcona jest sytuacji mniejszości polskich w tych trzech krajach i polityce państwa polskiego wobec Polaków na terytorium byłego ZSRR.

W pierwszym rozdziale autor przedstawia teoretyczne i ideowe założenia polskiej polityki wschodniej i jej genezę, czyli przede wszystkim program sformułowany na łamach paryskiej „Kultury”. Jak twierdzi Lagzi, narodziny polityki wobec państw Europy Wschodniej w okresie po 1989 roku byłyby znacznie bardziej bolesne, gdyby

nie koncepcje wypracowane w piśmie redagowanym przez Jerzego Giedroycia. Szeroko omawia dyskusję o polityce wschodniej, która toczyła się na przełomie 2000 i 2001 roku, głównie na łamach „Tygodnika Powszechnego”, bo – jak sądzi – zachowała ona aktualność po dziś dzień. Opisuje zatem kolejno stanowiska Bartłomieja Sienkiewicza, Wojciecha Maziarskiego, Czesława Miłosza, Bogumiły Berdychowskiej, Tadeusza A. Olszańskiego oraz Jerzego Pomianowskiego. Przedstawiając się jako czytelnik patrzący z zewnątrz, po upływie dekady od tej debaty, stwierdza, że „krytycy Sienkiewicza albo nie chcieli, albo nie potrafili zrozumieć istoty artykułu inicjującego dyskusję, a mianowicie tego, że w polityce wschodniej Polska powinna się liczyć z realiami, a Warszawa nie powinna podejmować zadań na Wschodzie przerastających jej możliwości” (s.21). W osobnym podrozdziale opisuje instytucje zajmujące się w Polsce Wschodem, takie jak Ośrodek Studiów Wschodnich, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Kolegium Europy Wschodniej oraz Studium Europy Wschodniej UW a także czasopisma traktujące o tej tematyce.

Kolejne trzy rozdziały dotyczą stosunków dwustronnych Polski z Ukrainą, Białorusią i Litwą. Gábor Lagzi przedstawia złożoność tych relacji i pokazuje różnice między nimi w orientacji strategicznej (pro-rosyjska Białoruś, euroatlantycka Litwa i wielowektorowa Ukraina), sytuacji gospodarczej i społecznej oraz w kwestii obciążeń historycznych w relacjach z Polską. Najobszerniej, na ponad trzydziestu stronach, autor zajmuje się stosunkami polsko-ukraińskimi, którym nadaje nadrzędne znaczenie w polskiej polityce wschodniej. Określa relacje między oboma państwami jako asymetryczne, ze znacznie większym zaangażowaniem Polski, która traktuje Ukrainę za najważniejszego sąsiada na wschodzie i od ogłoszenia przez nią niepodległości wspiera jej transformację i aspiracje euroatlantyckie. Za punkt szczytowy zaangażowania Polski na Ukrainie autor uznaje „pomarańczową rewolucję”, którą opisuje w osobnym podrozdziale. Dużo uwagi poświęca kwestiom polityki historycznej, ilustrując je za pomocą dwóch przykładów: sporu o Cmentarz Orłąt Lwowskich oraz interpretacji tragedii na Wołyniu w 1943 roku. Opisane w następnym rozdziale relacje z Białorusią Lagzi nazywa jednym z najtrudniejszych wyzwań („jeśli nie najtrudniejszym”) dla polskiej dyplomacji po 1994 roku, kiedy do władzy doszedł Aleksandr Łukaszenka. Wówczas u zamieszkanego przez kilkaset tysięcy Polaków wschodniego sąsiada, powstał nie liczący się z prawami człowieka reżim autorytarny i państwo policyjne, zdominowane przez Rosję. Wyzwaniem dla Warszawy jest od tej pory wspieranie demokratyzacji i wpływanie na kierunek polityki zagranicznej Białorusi, a jednocześnie unikanie eskalacji sporów w stosunkach dwustronnych. Autor opisuje wsparcie Polski dla narodu białoruskiego (programy stypendialne, telewizję Belsat i Radio Racja, nadające w większości w języku białoruskim), które ma pomóc wyzwolić się z gospodarczej i politycznej dominacji Rosji. Jak podkreśla, jest to rzadkość w praktyce politycznej Europy Środkowej, gdzie państwa starają się raczej

osłabić tożsamość narodową sąsiada, niż ją wzmacniać. Najwięcej przedstawione są relacje z Litwą, z którą łączy Polskę najbliższe związki sojusznicze, utrwalone członkostwem w NATO i UE. Autor opisuje udaną współpracę w dziedzinie gospodarki, energetyki i wojskowości, choć wskazuje też na projekty, które zostały tylko na papierze (budowa wspólnej elektrowni atomowej, Via Baltica).

Druga część książki (rozdziały 5-11) poświęcona jest kwestii mniejszości polskich mieszkających za wschodnią granicą, ich roli w stosunkach bilateralnych, a także polskiej polityce i jej instrumentach wobec Polaków na Wschodzie. Jak pokazuje Lagzi, w przeciwieństwie do Węgier stosunek do mniejszości nie był jednoznacznie powiązany z profilem politycznym danej partii rządzącej. Przepis o obowiązku pomocy mniejszościom polskim za granicą znalazł się w konstytucji przyjętej w 1997 przez parlament zdominowany przez postkomunistów, a trzy podstawowe dokumenty określające politykę państwa wobec Polaków za granicą przyjęto za rządów Jana Krzysztofa Bieleckiego, Leszka Millera czy Jarosława Kaczyńskiego. Jak twierdzi autor, ambitne założenia tych programów w dużej części nie zostały zrealizowane, choć prawicowe rządy prowadziły nieco bardziej aktywną politykę. Zdaniem autora, utrudnieniem jest w tym zakresie brak jednej instytucji, która byłaby odpowiedzialna za mniejszości polskie, tak jak węgierski Urząd ds. Węgrów mieszkających poza granicami państwa (Határon Túli Magyarok Hivatal). Teoretycznie politykę wobec mniejszości polskich koordynuje Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jednak dużą częścią funduszy dysponuje Senat, a niektóre kompetencje leżą w gestii innych ministerstw i Kancelarii Prezydenta RP. Dlatego, jak podsumowuje Lagzi, „politykę wobec mniejszości polskich po 1989 roku charakteryzuje z jednej strony brak współpracy między instytucjami państwa, a z drugiej niewystarczający wpływ rządzących na skuteczną pracę aparatu państwa w tej kwestii” (s. 102).

W kolejnych rozdziałach autor szczegółowo opisuje sytuację mniejszości polskiej na Białorusi, Litwie i Ukrainie. Tutaj proporcja zostaje odwrócona w porównaniu do rozdziałów o stosunkach dwustronnych. Szeroko potraktowany zostaje temat mniejszości polskich na Litwie i Białorusi, natomiast najkrócej autor opisuje sytuację Polaków na Ukrainie. W odniesieniu do każdego z tych trzech państw, Lagzi szkicuje dzieje mniejszości polskich na tych terenach, historię zmian granic i przesiedleń w trakcie i po II Wojnie Światowej oraz zmiany demograficzne (poparte tabelami). Następnie charakteryzuje organizacje zrzeszające i reprezentujące mniejszość polską, a także system polskojęzycznej edukacji. Polską mniejszość na Litwie określa jako najlepiej zorganizowaną i najbardziej aktywną spośród skupisk Polaków na Wschodzie. Mimo że, jak pisze autor, kwestia mniejszości polskiej odgrywała istotną rolę w relacjach z Litwą, nie była to jednak rola pierwszoplanowa, a dla Polski najważniejsze było wspieranie państwowości litewskiej. W rozdziale o Białorusi Lagzi opisuje represje reżimu Łukaszenki wobec Związku Polaków na Białorusi i rozłam w organizacji. Niewielką w porównaniu z Białorusią i Litwą

polską mniejszość na Ukrainie autor ocenia jako mniej problematyczną w stosunkach dwustronnych.

Kolejny rozdział poświęcony jest polityce wsparcia dla mniejszości polskich na Wschodzie. Gábor Lagzi opisuje rolę Senatu, kluczowej instytucji publicznej w polityce wobec Polonii i Polaków na Wschodzie, która rozporządza funduszami przeznaczonymi na ich wsparcie. Charakteryzuje działalność państwowych fundacji na Wschodzie, na czele ze Wspólnotą Polską, które otrzymują większość tych środków. Następnie przedstawia działalność powstałego w 1993 roku kanału państwowego TV Polonia, nadającego dla Polaków mieszkających za granicą - odpowiednika węgierskiej Duna TV. Kolejne podrozdziały dotyczą stypendiów państwowych i nauczania języka polskiego na Wschodzie oraz roli kościoła katolickiego. Niektóre instrumenty polityki wobec Polaków na Wschodzie Lagzi omawia szerzej, ze względu na doniosłość tych zagadnień w dyskusji węgierskiej. Dotyczy to mechanizmu repatriacji oraz Karty Polaka, którym poświęcone są osobne dwa rozdziały, opisujące szczegółowo zasady, wymagania oraz rezultaty ich wprowadzenia.

W ostatnim rozdziale Lagzi dokonuje bilansu polskiej polityki wschodniej. Jak podkreśla, mimo ograniczonych możliwości finansowych, Polska potrafiła przez ostatnie dwadzieścia lat konsekwentnie wspierać transformację gospodarczą i polityczną byłych republik radzieckich. Dzięki silnemu zapleczu eksperckiemu osiągnęła pewien autorytet w sprawach wschodnich, od momentu wejścia do NATO i Unii Europejskiej przyciągając uwagę tych organizacji do obszaru post-sowieckiego. Przykładem jest zainicjowany przez Polskę unijny program Partnerstwa Wschodniego. Sukcesem jest też wytworzenie pozytywnego wizerunku Polski na Wschodzie w rezultacie mało widowiskowej, ale skutecznej polityki przyznawania stypendiów, organizowania programów edukacyjnych, szkół letnich itd. Dzięki temu spora część elit państw byłego ZSRR jest przychylnie nastawiona do Polski (a tym samym także do Zachodu). Jak podkreśla, stosunki ze wschodnimi sąsiadami ułatwiło to, że po 1989 roku żadna z liczących się sił politycznych nie kwestionowała granic państwowych ustalonych po II Wojnie Światowej.

Autor wylicza też słabości polskiej polityki wschodniej. Warszawa nie zdołała zachęcić partnerów w regionie do wspólnej polityki wobec Wschodu, udało się to tylko w niewielkiej mierze w przypadku państw wyszehradzkich: Czech, Słowacji i Węgier. Polska wykazywała na Wschodzie duże zaangażowanie, jednak w niewielkim stopniu łączyło się to z ekspansją gospodarczą. Znaczne i stale rosnące środki wydawane przez Polskę na wsparcie dla Polaków na Wschodzie, były często marnotrawione albo nawet przynosiły efekt sprzeczny z polskim interesem (np. trafiły do polskich organizacji na Białorusi wspierających reżim Łukaszenki). Poza tym zdarzało się, że społeczności Polaków uzależniały się od pomocy i wsparcia państwa polskiego, co zniechęcało je do działania. Ustawodawstwo w państwach byłego ZSRR wobec mniejszości i zawarte z Polską umowy bilateralne zapewniają *de iure* odpowiednią



opiekę mniejszościom, jednak *de facto* często nie są przestrzegane. Autor przyjmuje jednak szerszą perspektywę historyczną: mimo że mniejszości polskie na Wschodzie zmagaly się w ostatnich dwóch dekadach z różnymi problemami, ich status jest dzisiaj nieporównywalnie lepszy, niż przed upadkiem ZSRR.

Podsumowując, jest to rzetelnie napisana książka, oparta na szerokim wyborze publikacji polsko-, węgiersko- i angielskojęzycznych. Zręcznie tłumaczone są polskie pojęcia, takie jak Kresy Wschodnie (*Keleti Végek*), konsekwentnie używana węgierska transkrypcja nazw pisanych w cyrylicy, z ukraińskiego (w przypadku Ukrainy) i z rosyjskiego (w przypadku Białorusi), co jest konwencją dominującą na Węgrzech. Treść uzupełniają liczne tabele i mapki, pokazujące obecność mniejszości polskich na Białorusi, Litwie i Ukrainie oraz dotyczące ich statystyki. Pewne zastrzeżenia budzi natomiast tytuł książki. Nie obejmuje ona bowiem całości polskiej polityki wschodniej, a zwłaszcza kluczowych w tej kwestii stosunków z Rosją. Autor zaznacza, że ogranicza się na potrzeby tej publikacji do trzech wschodnich sąsiadów Polski, w których najliczniej występują mniejszości polskie. Jednak tytuł „Polska polityka wschodnia” może być w związku z tym nieco mylący. W książce zabrakło również szerszego potraktowania europejskiego wymiaru polityki Polski wobec Wschodu. Łagzi szczególnie opisuje relacje dwustronne z sąsiadami, jednak w niewielkim stopniu odnosi się do nowych warunków, w jakich polityka wschodnia znalazła się po wejściu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku. Od tego czasu Litwa została włączona w politykę europejską Polski, a Białoruś i Ukraina podlegają Europejskiej Polityce Sąsiedztwa UE, razem z Mołdawią i państwami Kaukazu Południowego. Tym samym, polska polityka wschodnia dostała nowe narzędzia, ale także napotkała pewne ograniczenia (na przykład obowiązek wprowadzenia wiz dla wschodnich sąsiadów po wejściu do strefy Schengen w 2007 roku). Mimo tych nielicznych mankamentów, pozycja wydaje się być cennym źródłem dla Węgrów zainteresowanych polską polityką zagraniczną oraz kwestiami mniejszości narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej. I choć odbicie w polskim zwierciadle nie jest całkowicie tożsame z węgierską rzeczywistością, zapoznanie się polską polityką wobec sąsiadów i zamieszkujących je mniejszości, może być wartościowym doświadczeniem dla węgierskich czytelników.

**Andrzej Sadecki** – analityk w Ośrodku Studiów Wschodnich im. Marka Karpia. Ukończył europeistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz historię na Uniwersytecie Środkowoeuropejskim w Budapeszcie.